BĄDŹ GOTÓW.

MIESIĘCZNIK HARCERZY.

LUTY 1955 ROK. VIII. Nr. 2.

Dolina Białej Wody. Gerlach, Batyżowiecki Szczyt, Kozy i Zmarzły Szczyt.

archiwum

Harcerz służy Polsce.

hm K.Burmajster

Harcerstwo jest organizacją polską, narodową, aczkolwiek należy do wielkiej rodziny międzynarodowej - skautingu. Harcerstwu - jako składowej części narodu, nie mogą być obojętne losy Polski, jej zagadnienia społeczne i polityczne.

Aby sumiennie spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny, h a r c e r z w i n i e n z n a ć P o l s k ę , służyć jej i poczuwać się do odpowiedzialności za nią.

Harcerz, który rzeczywiście z n a historię swego kraju, jego dorobek kulturalny, osiągnięcia Polski niepodległej, jej wkład do II Wojny Swiatowej, n i g d y n i e b ę d z i e m i a ł p o c z u c i a n i ż s z o ś c i w o b e c o b c y c h. Udział Polaków w kulturze chrześcijańskiej ostatniego tysiąclecia jest tak duży, iż nie każde współczesne państwo mogłoby się takim poszczycić.

Ale również istotna jest znajomość obecnej sytuacji Kraju okupowanego przez Rosję Sowiecką. Trzeba nie tylko znać fakty dotyczące prześladowania Kościoła, komunistycznego wychowania młodzieży, oporu społeczeństwa przed naciskiem bolszewizmu, ale także rozumieć, że ta działalność komunistów zmierza do jednego celu, do tzw.sowietyzacji Polski, to znaczy, przy zostawieniu nazwy "Polska", do uczynienia z Polaków bezdusznej masy na usługach komunizmu /czyli tzw. ludzi radzieckich/.

Emigracja jest częścią narodu, jej pierwszym o b o w i ą z k i e m j e s t w a l k a o P o l s k ę. H a r c e r s t w o w i n n o dobrze poznać jej działalność, aby skutecznie włączyć się d o t e j w a l k i.

Harcerska s ł u ż b a Polsce polega przede wszystkim na sumiennym spełnianiu swych codziennych obowiązków w rodzinie, szkole, zawodzie, organizacji. Trzeba zrozumieć, że dobry syn, dobry uczeń, dobry pracownik, dobry członek organizacji, dobrze służą Polsce, przy czym nie ma znaczenia fakt, czy ktoś jest nauczycielem, prezesem, robotnikiem czy studentem. Ten kto lepiej spełnia swe codzienne obowiązki - lepiej służy Polsce.

Przebywając na emigracji każdy harcerz ma również obowiązek, w miarę swych możliwości, wziąć czynny udział w walce o niepodległość Ojczyzny.

Wreszcie istotną także sprawą jest z a c h o w a n i e s t y l u p o l s k i e g o ż y c i a n a o b c z y ź n i e, obyczajów, przestrzegania czystości mowy polskiej, a nade wszystko z a c h o w a n i a g o d n o ś c i n a r o d o w e j. Są niestety Polacy, którzy często, dla doraźnych korzyści materialnych, usiłują zostać Anglikami, Francuzami czy Amerykanami, starając się zatrzeć w sobie wszelkie znamiona polskości. Tacy ludzie są traktowani pogardliwie , zarówno przez swoich jak i obcych, tak jak "Volksdeutsche" byli traktowani przez Polaków i Niemców. Są to bowiem z d r a j c y s p r a w y n a r o d o w e j, k t ó r y m s i ę c z ę s t o l e p i e j p ł a c i , a l e n i e m a s i ę d o n i c h s z a c u n k u

Harcerz p o c z u w a s i ę d o o d p o w i e d z i a l n o ś c i za Polskę - chodzi tu o to, aby harcerz rozumiał, że on, jako jednostka, będąc współodpowiedzialny za rodzinę, swą pracę zawodową czy organizację społeczną, tym samym jest również odpowiedzialny i za Polskę; i od tej odpowiedzialności w żadnym wypadku uchylić się nie może. Harcerz powinien być świadom tego faktu, że także i od wykonywania jego codziennych obowiązków zależy dobro Polski. Gdy zrozumie swoją rolę w społeczeństwie, gdy uświadomi sobie iloma więzami jest z nim związany, zrozumie wówczas głębszy sens codziennego trudu, sens słów: harcerz służy Polsce.

Jeden z największych mężów stanu, Roman Dmowski, w swym "Credo Polaka", pisze:

"Jestem Polakiem - to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś jak i w wiekach ubiegłych i w przyszłości; to znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z

archiwum
INSTYTUT HIST. GEN. SIKORSKIEGO BIBLIOTEKA

całą Polską: z dzisiejszą, która bądź cierpi prześladowanie, bądź cieszy się strzępami swobód narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemnocie swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą - z tą, która przed tysiącleciem dźwigała się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne, pozbawione indywidualności politycznej szczepy, i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu, i z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa, i z tą, która później walczyła bezskutecznie o wolność i niezawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona prace poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów. W s z y s t k o c o p o l s k i e j e s t m o j e: n i c z e g o s i ę w y r z e c n i e m o g ę . W o l n o m i b y ć d u m n y m z t e g o , c o w P o l s c e j e s t w i e l k i e, a l e m u s z ę p r z y j ą ć i u p o k o r z e n i a , k t ó r e s p a d a n a n a r ó d z a t o , c o j e s t w n i m m a r n e."

NWA
archiwum

Harcerska służba Polsce na emigracji.

"harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki" - I. punkt Prawa Harcerskiego.

Zanim przystąpię do odpowiedzi na to pytanie, pragnę wprzód zwrócić uwagę na trzy elementy:

1. Harcerstwo jest przede wszystkim organizacją dziatwy i młodzieży a więc sposoby służenia Polsce muszą być dostosowane do ich wieku i możliwości tułaczych.

2. I Prawo mówi o "służbie", a przysłowie określa "służba nie drużba", "pan każe, sługa musi". Służba może być nawet zaszczytna, ale do przyjemności nie należy, bo stawia "sługę" w pewnej sytuacji zależnej, zmusza go do posłuchu, do wyrzeczenia się swojego ja na rzecz zleceniodawcy. obarcza obowiązkami właśnie"służbowymi"- i zupełnie logicznie druga część tego prawa:3/podkreśla:"sumiennie spełnia swe obowiązki".

A więc:młodość,służba i sumiennie spełniony obowiązek oto ramy,w których będziemy działać.

Znamienne jest również zestawienie w tym punkcie prawa Boga i Polski.Bo też między służbą Bogu i Polsce zachodzi pewna analogia.Obydwie mają pewne obowiązkowe formy służby:doroczna spowiedź,niedzielna msza,służba wojskowa itp.Zestawienie zaś Boga i Polski w jednym paragrafie dowodzi,że oba te punkty trzeba jednakowo interpretować.

Służba Polsce i Bogu sprowadza się do trzech wytycznych:z n a ć, c z c i ć i k o c h a ć.Aby móc kogoś czcić i kochać,trzeba go poznać. Poznanie Polski obejmuje:język,historię,geografię i kulturę.Najlepsze warunki tego poznania daje polska szkoła.Drużyny działające wmiejscowościach,gdzie polskiej szkoły nie ma,mają specjalnie trudne zadanie zastąpienia szkoły. Niezawsze instruktor,czy drużynowy mają przygotowanie nauczycielskie.

C z e ś ć i m i ł o ś ć Polski to także nie jakiś stan wzruszeń, ale wyraża się w przejawach życia polskiego. A miarą jej jest nie tyle udział w doraźnej jakiejś imprezie jak: akcja zbiórki na oświatę, tydzień miłosierdzia, czy udział ze sztandarem w manifestacji narodowej, ale więcej jeszcze: regularne uczestniczenie w każdej dziedzinie życia polskiego. A do tych należy polskie nabożeństwo i katechizm, polska szkoła oraz polskie organizacje dziecięce, wśród których należy dokonać indywidualnego wyboru.

Na tym właściwie wyczerpują się możliwości dziecięcej służby Polsce. Zadanie staje przed młodym skautem powyżej 15 lat ze zdwojoną siłą.

Oto wtedy ustaje już możność regularnego uczęszczania na lekcje polskie. Drużyna musi odtąd zapewnić we własnym zakresie możność pogłębiania wiedzy o Polsce przez odpowiednie gawędy i zmusić /moralnie/ do samodzielnego dokształcania się w oparciu właśnie o sumienność i obowiązkowość. Następnie harcerz nawet w dorosłym wieku i z dalszych pokoleń pnia polskiego się wywodzący, winien zwracać się po usługi religijne do kapłanów polskich, swoje dzieci również wychowywać po polsku i to jawnie przez polską szkołę, katechizm i t.p. aby swoją postawą dać dowód, że nie liczba pokoleń,ale poczucie przynależności decyduje o narodowości, które to pojęcie jest różne od kryterium obywatelstwa.

Z a c h o w a ć p olskość i tradycję narodową to pierwszy sens naszej pracy harcerskiej na obczyźnie.Młodzież wychowana w naszych szeregach wejdzie w starsze społeczeństwo i będzie tam promieniowała,jak tego pragnie nasz kapelanks.Giżyński.Nie gorszę się,jeżeli młody skaut należy jeszcze do innej organizacji,byle tylko w żadnej nie był "martwą duszą".

Harcerstwo polskie w kraju spełniło pod tym względem pokładane w nim nadzieje: liczni polscy naukowcy, mężowie stanu, generałowie i księża wyszli z kadr harcerskich obok całej rzeszy sumiennych Polaków, wśród których wojna dokonała straszliwej szczerby. Harcerstwo emigracyjne ma też chlubną kartę "obrońców Ojczyzny" i trzeba, aby dotrzymało kroku w trosce o utrzymanie polskiego stanu posiadania w dzisiejszych - jakże skądinąd zniechęcających czasach. U t r z y m a ć p o l s k o ś ć - o t o s p e c y f i c z n y r y s h a r c e r s t w a p o l s k i e g o n a e m i g r a c j i.

Czuwaj!

Rouvroy
Francja

Rubczyński

archiwum

Czy do lamusa?

Na bogactwo duchowe każdego narodu składa się nie tylko teraźniejszość ale i przeszłość. Zerwanie z przeszłością - to zerwanie jednocześnie z tradycjami narodowymi i religijnymi, przecięcie łączności między tym co było, jest i będzie. Nie ma w dziejach narodu okresu wolnego od błędów i win; popełniali je nasi przodkowie, popełniamy je my i popełniać je będą nasi następcy. Nie upoważnia nas to jednak do "deptania przeszłości ołtarzy", gdyż mamy "sami doskonalsze wznieść", i do pełnego zarozumiałości twierdzenia, iż dobrym jest tylko to co nowe ... Łączność pokoleń istnieć będzie dopóty, dopóki istnieć będzie ludzkość, a prawdziwy postęp musi polegać nie na deptaniu bezapelacyjnym tego co było, lecz na dążeniu do niepopełniania błędów dawnych pokoleń i na wnoszeniu w życie narodu co raz to większych wartości.

To, że tragizmem losu jesteśmy skazani na pobyt na emigracji, nie jest dostatecznym powodem do karmienia się wyłącznie cudzymi sokami przez zerwanie z ojczystą tradycją. Oczywiście musimy iść z życiem naprzód na to, by się nie cofać, ale czy spojrzenie wstecz, czyż sięgnięcie do utworów nieżyjących już dziś pisarzy,czy przedrukowanie wyjątków z nich w czasopismach dla polskiej młodzieży na emigracji jest naprawdę rzeczą szkodliwą? Czy właśnie piękno naszej literatury nie zwróci oczu naszych w stronę odległej Polski i czy nie dopomoże nam, byśmy i na obczyźnie pozostali Jej wiernymi dziećmi? Literatura właśnie krzepiła serca Polaków w okresie najcięższych klęsk narodowych, pomagała w przetrwaniu i kształtowała serca. Nieśmiertelność zdobył sobie Sienkiewicz sięgnięciem do pełnej bohaterstwa i chwały przeszłości, " serce serc" - Prus uczył jak trwać na "placówce" pracy dla dobra Ojczyzny, Konopnicka w utworach swych kołatała do sumień rodaków wskazując na nędzę i niesprawiedliwość społeczną, a pisarze tej miary co Rydel, Kasprowicz, Przerwa-Tetmajer uczyli nie tylko miłości ziemi ojczystej, lecz przypominali, że na każdym z nas ciążą podwójne obowiązki " człowieka i Polaka".

Czyż zestarzeje się kiedykolwiek Stanisław Wyspiański w swych przecudnych witrażach, w nieśmiertelnych tonach "Warszawianki" i w wezwaniu do czynu, a nie do trwonienia czasu i troszczenia się o błahe pawie piórko? Czyż mogą przestać być aktualne słowa Żeromskiego, iż "trzeba rozdzierać rany duszy polskiej, aby się nie zabliźniły błoną podłości" i czy my,ludzie XX-go wieku, wieku bomby atomowej i wodorowej, wieku postępu, ale jednocześnie wieku potwornego zmaterializowania i upadku moralnego, musimy koniecznie złożyć do lamusa utwory piewcy epoki Napoleońskiej i piękna starej, nie oszpeconej jeszcze pomnikami na cześć żołnierzy radzieckich, Warszawy Or-Ota?

Jeżeli nie chcemy na obczyźnie zatracić samych siebie i przestać być Polakami, nie lękajmy się tego co było pięknym i szlachetnym w przeeszłości, bo skarby te właśnie - w celu unicestwienia nas - chce nam wydrzeć komunizm. Przeciwnie, sięgajmy do skarbnicy narodowej literatury, sięgajmy jak najczęściej i z jak największą czcią i miłością i nie wstydźmy się tego.

Ze skarbnicy tej czerpiemy miłość dalekiej, umęczonej Ojczyzny i nie zrywamy z Nią nici. Nie wstydźmy się umieszczania w pismach emigracyjnych utworów tych pisarzy, którzy pisali"ku pokrzepieniu serc". Młodzież, wychowana na obczyźnie, przez zapoznanie się z nimi nie przestanie wśród obcych narodów być p o l s k ą.

Czuwaj!

S. Lubieniecka-Pistivškowa

archiwum

Początki harcerstwa

W. Błażejewski.

Skautingiem żywo zainteresowało się "Zarzewie", organizacja młodzieżowa organizująca we Lwowie na terenie szkół średnich tajne grupy p.n. "Oddziały ćwiczebne" mające za zadanie wychowanie fizyczno-wojskowe.

Owe oddziały obierały sobie za patrona jakiegoś bohatera narodowego, którego członkowie obowiązani są naśladować.

Zatem pomysł patronów drużyn zaszczepiło w harcerstwie "Zarzewie".

Program "oddziałów ćwiczebnych" obejmował: czytanie mapy, orientowanie się w terenie, obozowanie, służbę polową i gimnastykę w "Sokole".

Sokół - organizacja gimnastyczna, posiadał w całym kraju sokolnie /domy/ boiska gimnastyczne, przyrządy oraz instruktorów.

Wobec tego zarząd "Zarzewia" zwraca się do Sokoła z propozycją zorganizowania "drużyn młodzieży sokolej" o programie podobnym do "Oddziałów ćwiczebnych".

Mieczysław Neugebauer i Henryk Bagiński z "Zarzewia" zostają dokoopotowani do grona instruktorskiego "Sokoła" i w marcu 1910 obydwaj organizują pierwsze drużyny młodzieży sokolej.

Drużyny te odbywają 3 razy w tygodniu ćwiczenia gimnastyczne oraz szereg ćwiczeń na boisku i wycieczki.

Idea Oddziałów Cwiczebnych przenika w 1910 r. do Krakowa, gdzie organizuje je Wł. Winiarski.i do Królestwa; tam w początkach 1910 w Warszawie powstaje "Organizacja Wojskowa im. Waleriana Łukasińskiego".

E. Naganowski - autor artykułu o "BiPi i Bies" w Słowie polskim ogłoszonego 16 listopada 1909 przekazał swe materiały o skautingu angielskim Stanisławowi Biega sekretarzowi Sokoła. Władze Sokoła powierzyły swemu członkowi Andrzejowi Małkowskiemu znającemu język angielski przetłumaczenie podręcznika B.Powella : "Scouting for boys".

Pamiętajmy, że w maju 1910 r. władze austriackie wydały zarządzenie o obowiązku przeszkolenia wojskowego starszej młodzieży szkolnej.

"Sokół" początkowo ograniczał się do dorosłych, ale pod wpływem tego zarządzenia, nie chcąc, aby wyszkolenie wojskowe znajdowało się w rękach austriackich, zabiera się do organizowania młodych drużyn sokolich.

26 lutego 1911 na posiedzeniu grona nauczycielskiego "Sokoła Macierzy" A. Małkowski wygłasza referat o skautingu. Wynikiem tego referatu jest uchwała Zarządu Sokoła o organizowaniu drużyn skautowych na terenie i pod opieką "Sokoła".

20 marca 1911 r. zorganizowano pierwszy kurs skautowy informacyjny, trwający kilka tygodni, którego kierownikiem jest Jerzy Grodyński a wykładowcami: H.Bagiński, St. Gibess, K.Kierzkowski, A.Małkowski, M.Neugebauer i Fr. Pększyc /Grudziński/.

"Najstarsze drużyny".

Rezltatem kursu jest zorganizowanie 22 maja 1911 r. dwu drużyn męskich:

1-a lwowska	im. T. Kościuszki	- druż.	Cz. Pieniążkiewicz
2-a "	im. hetm.Chodkiewicza	- "	Fr. Kapałka

i 1-ej żeńskiej:

3-a "	im. Emilii Plater	- "	Olga Drahonowska /późn.Małkowska/

Powstaje pierwsza Komenda Skautowa w składzie: dr.K.Wyrzykowski i członkowie A. Małkowska, Cz.Pieniążkiewicz, Fr. Kapałka, J.Grodyński, Al.Horak i Olga Drahonowska.

W lipcu 1911 wychodzi z druku: "Skauting jako system wychowania młodzieży" pierwszy podręcznik skautowy w Polsce.

archiwum

Przyrzeczenie.

h.o.M.Giertych

Najpiękniejszą chwilą w życiu harcerza jest,a w każdym razie być powinna chwila przyrzeczenia. Zwykle przyrzeczenie jest organizowane tak, by było pamiętnem. Uroczyste ognisko czy kominek, przejmujący nastrój, zaparte oddechy, cały ten czar owego momentu pozostaje w naszej pamięci i przypomina nam cośmy w owej chwili dobrowolnie na siebie przyjęli ; wyraziliśmy chęć spędzenia życia w myśl zasad naszej ideologii harcerskiej.

Spotkałem się niejednokrotnie z twierdzeniem, że wiek przyrzeczenia jest za młody, że nie można wymagać od brzdąca 12-13 letniego, by brał zobowiązanie na całe życie, że przecież wielu jest zmuszonych do łamania przysięgi przez to, że występują ze związku, powiedzmy dlatego, że palą.

Otóż ja uważam, że obawy te są zupełnie bezpodstawne. Wszak formułka przyrzeczenia tym się różni od przysięgi żołnierskiej, wymaganej od dojrzałego już człowieka, że nie zobowiązuje na całe życie. Przysięgamy, że w chwili przyrzeczenia mamy szczerą wolę być wiernymi zasadom harcerskim, ale czy będziemy, tego nie możemy przyrzec; tak samo jak przy spowiedzi nie możemy przysiąc ,że nigdy już więcej nie zgrzeszymy. Jeśliby wiek przyrzeczenia wypadał w późniejszym trochę okresie życia są już młodzieńcowi znajome i pociągają go, to wielu ludzi nie chcąc zerwać z nawykami, przyrzeczenia by nie złożyło, a w przeciwnym razie, mając przyrzeczenie za sobą i zobowiązania powzięte w pamięci, nawyków tych by nie przyswoiło sobie.

Jesteśmy organizacją wychowawczą, a jako że wychowywać najłatwiej jest przez samokontrolę, do tego pilnowania siebie musimy młodych druhów wdrożyć przed najtrudniejszym okresem życia, jakim jest dojrzewanie. Zobowiązanie przyrzeczeniem wydaje się chyba najnaturalniejszym środkiem do urzeczywistnienia tej samokontroli.

Tak więc wiek przyrzeczenia jest dobry, ale innej rzeczy coraz częściej w przyrzeczeniu brak, a mianowicie przygotowania. Rzadko się zdarza, by przyszłego harcerza ktoś spytał czy chce składać przyrzeczenie. Zdał młodzika to„buch„do rozkazu. "Dnia tego a tego o godzinie tej a tej złożysz przyrzeczenie,tylko pamiętaj, byś miał buty czyste". A może on właśnie wie, że za dwa tygodnie będzie ślub siostry i będzie okazja wypić, więc właściwie chciałby zerwać z harcerstwem, a w każdym razie nie chce teraz składać przyrzeczenia. Ale wstydzi się do tego przyznać, zwleka z dnia na dzień, aż w dniu przyrzeczenia harcmistrz przyjmujący przyrzeczenie spyta go: -

-- Chcesz zostać harcerzem?

Tłum na niego patrzy, boi się kompromitacji, odpowiada: - Tak.

Składa przyrzeczenie!!

Taki wypadek może się zdarzyć raz na sto, raz na tysiąc wypadków, ale może się zdarzyć. Czy drużynowi zawsze przed przyrzeczeniem z chłopcami na ten temat rozmawiają? Czy starają się sprawdzić czy przypadkiem jakichś trudności wewnętrznych nie ma ten, którego czeka to wielkie przeżycie,jakim przyrzeczenie być powinno? Ja w każdym razie uważam, że powinien. Każdy musi być do przyrzeczenia bardzo dobrze przygotowany.

Opowiadała mi jedna harcerka, jak składała przyrzeczenie. Alarm w nocy - zaspana wylazła z namiotu. Kazali jej przynieść kawałek stali jako symbol mocy. W braku czego innego wzięła łyżkę /pewno aluminiową/, i z nią w ręku stanęła do szeregu. Odczytano rozkaz. Wywołali ją z szeregu, by złożyć przyrzeczenie. Wystąpiła, złożyła i poszła spać. Tyle pamięta, żadnego przygotowania, żadnej głębszej myśli, oprócz paru słów zastępowej wypowiedzianych nad tą łyżką, żadnego przeżycia.

To wszystko śmiesznie wygląda, ale to jest smutne, bardzo smutne.

Na przyrzeczenie trzeba kłaść o wiele większy nacisk w programie jednostek. Przyrzeczenia nie można bagatelizować. Każdy do niego musi być gruntownie przygotowany.

archiwum

Gry samarytańskie.

J.Hebda.

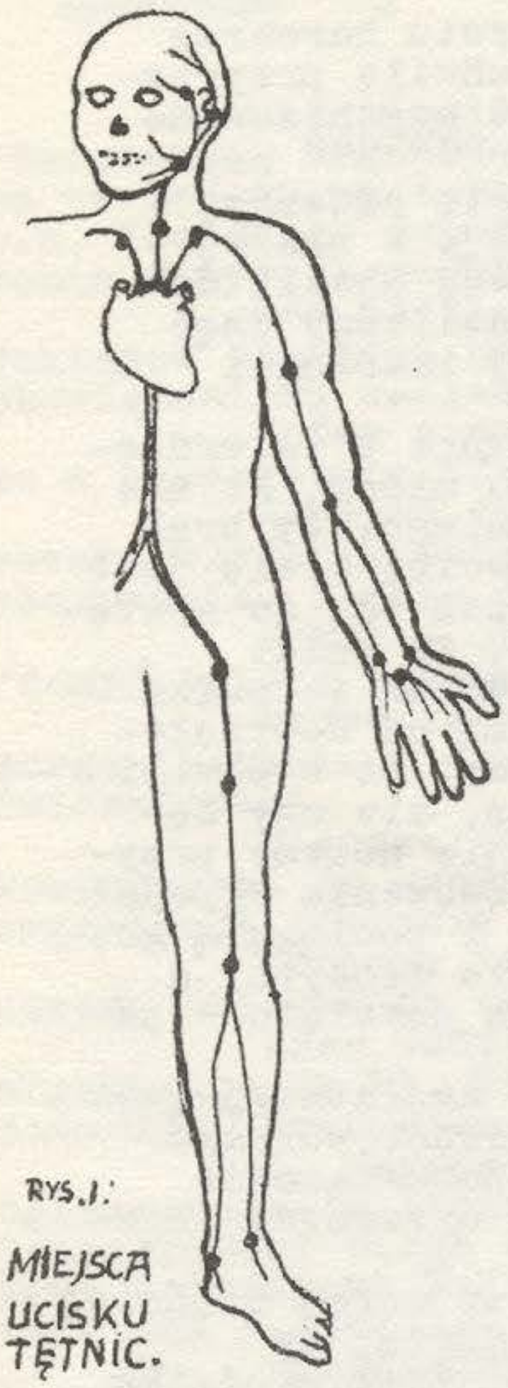

RYS.1. MIEJSCA UCISKU TĘTNIC.

1. Wynajdywanie punktów ucisku tętnic - umiejętność konieczna przy tamowaniu krwotoków. /Patrz załączony skecz/. rys. 1.

2. Ratowanie ludzi w płonącym domu. Tematowi temu można poświęcić całą zbiórkę, której plan - bardzo schematyczny wyobrażam sobie mniej więcej tak:

a/ Gawęda: Jak skaut powinien zachować się w razie pożaru. 1. Zaalarmowanie ludzi wewnątrz palącego się domu i w domach sąsiednich. 2. Zaalarmowanie straży pożarnej lub policji. 3. Organizowanie ratunku ludzi i zwierząt. 4. Zwalczanie ognia. 5. Wchodzenie do płonącego budynku. Zachowanie się w ogniu i dymie. Wydobywanie ludzi z dymu. Gaszenie płonącego ubrania.

b/Gra. Pozorowany pożar /np. świeca dymna na pierwszym piętrze/. Organizowanie akcji ratunkowej. Używanie drabin, wężów, gaśnic, itp. Ratowanie ofiar przez spuszczanie ich z okien na linach, przy użyciu płacht, przez znoszenie po drabinach itd. Wyciąganie nieprzytomnych z dymu. /Patrz rysunek 2./ Chwyty strażackie.

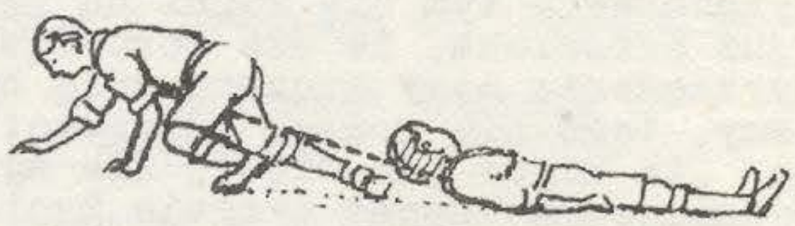

wyciąganie z dymu

rys.2

3. Bandażowanie - ćwiczenia w bandażowaniu kończyn, palców, głowy, oka itd. przy użyciu opasek odpowiedniej szerokości, jak również zakładanie improwizowanych bandaży z chust itp.

4. Przenoszenie rannych samodzielnie i we dwóję /patrz rysunki 3,4,5/ oraz przy użyciu improwizowanych noszy zrobionych z:

a/ okiennic,drzwi,furtek itp. grubo pokrytych sianem, trawą, worami itp.;
b/ dywanów,koców,brezentu itp., zawiniętych po bokach na dwa mocne kije;
c/ marynarek, płaszczy itp., przez których odwrócone do środka rękawy przeciągnięto kije. /Marynarki itp. zapina się następnie na guziki/;
d/ worków, przez które przewleczone zostały drążki /przez otwory zrobione w dolnych rogach.

rys.3.

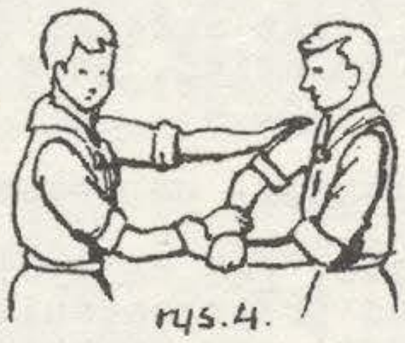

rys.4.

PRZENOSZENIE RANNYCH

5. Sztuczne oddychanie . Najczęściej używanymi metodami są Sylwestra i Schäfera tak zwane od nazwisk ich wynalazców.

a/ Metoda Sylwestra. 1. Połóż pacjenta na plecach i podsuń mu coś pomiędzy łopatki np. poduszkę.

2. Uklęknij pochylając się nad głową nieprzytomnego.

3. Schwyć w łokciach zgięte ramiona chorego, przyciskając je mocno do klatki piersiowej. Wypierasz w ten sposób powietrze z płuc.

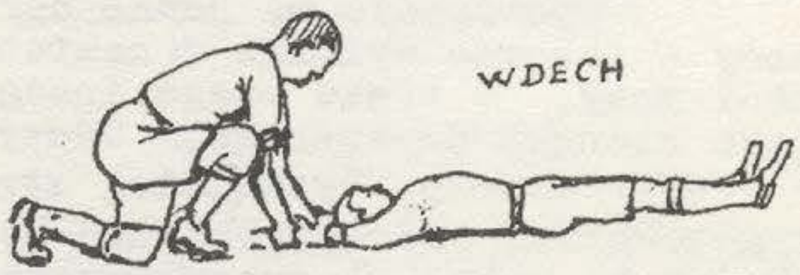

WDECH

rys.6

archiwum

4. Trzymając ciągle za łokcie, półokrężnym ruchem przenieś następnie ramiona pacjenta ponad jego głowę, aż do poziomego położenia tak, by ramiona dotykały ziemi. Klatka piersiowa rozszerza się w ten sposób i powietrze może napełnić płuca. Zatrzymaj się chwileczkę w tej pozycji, poczym wróć do pozycji nr.3. Powtarzaj ruchy nr.3 i nr.4 naprzemian, 16 - 18 razy na minutę aż pacjent zacznie oddychać samodzielnie./patrz rys.6 i 7/.

rys. 7

b/ Metoda Schäfera.

1. Ułóż pacjenta na brzuchu z ramionami wyciągniętymi i głową zwróconą w bok.

2. Uklęknij obok chorego lub okrakiem ponad nim.

3. Połóż dłonie na krzyżu pacjenta po obu stronach kręgosłupa, tak by kciuki prawie się stykały a reszta palców szeroko rozstawionych znajdowała się w pasie dolnych sześciu żeber.

4. Pochylić się ku przodowi tak, by ciężar ciała spoczywał na rękach i naciskać silnie i równocześnie lędźwie nieprzytomnego licząc: raz,dwa, trzy.

5. Odchylić się wstecz zwalniając ucisk, ale nie usuwając rąk. Liczyć wolno: raz, dwa.

Ruchy nr.4 i nr.5 powtarzać na przemian około 12 razy na minutę.

6. Usztywnianie złamań. Cwiczenia w odpowiednim unieruchomianiu złamanych kończyn przy pomocy zaimprowizowanych łupek z łat drewnianych, lasek harcerskich, zwiniętych w rulony gazet itp. Zakładanie temblaków /patrz B.G. nr. 4, kwiecień 1954/. Układanie na noszach itd.

7. Ratowanie topielców. Temu działowi ratownictwa można poświęcić całą zbiórkę lub kilkugodzinną wycieczkę, na której program złożyłby się:

a/ nauka pływania dla nieumiejętnych
b/ pływanie i nurkowanie dla bardziej zaawansowanych;
c/ wydobywanie spod wody i holowanie topielca /manekina/ przez najmniej 10 m.;
d/ nauka chwytów pływacko-ratowniczych;
e/ przywracanie życia pozornie utopionym.

8. Ratowanie w górach /patrz B.G. nr.12, grudzień 1954/

9. Opiekowanie się chorym: Mierzenie ciepłoty ciała, tętna, liczenie oddechu. Prowadzenie karty temperatury. Podawanie lekarstw. Zbieranie do analizy. Scielenie łóżka. Wietrzenie i utrzymywanie w porządku pokoju chorego. Karmienie, dieta. Toaleta. Przenoszenie na łóżko z noszy i odwrotnie.

10. Różne gry samarytańskie.

K i m a p t e k a r z I. Zastępowi pokazuje się - przez dwie minuty - kilkanaście butelek z lekarstwami, proszki, pigułki i inne materiały apteczne. Po zakryciu przedmiotów każdy chłopiec stara się spisać możliwie najwięcej zapamiętanych lekarstw, przy każdym z nich zaznaczając przynajmniej jedno jego zastosowanie. Punktowanie: za każde zapamiętane lekarstwo i za dobre określenie zastosowania.

K i m a p t e k a r z II. Każdemu harcerzowi po kolei zastępowy podsuwa pod nos butelki z różnymi lekarstwami . /Na butelkach nie ma nalepek lub też harcerzom zawiązuje się oczy./ Po powąchaniu harcerze robią listę danych lekarstw, spisując je w tej samej kolejności, w której je wąchali. Punktowanie: za prawidłowe nazwanie i właściwą kolejność.

T r a g i c z n a h i s t o r i a: Zastępowy opowiada przygotowaną historię, w której co chwila komuś zdarza się wypadek wymagający użycia pewnych lekarstw. Słuchający w trakcie opowiadania zapisują potrzebne lekarstwa. Punktowanie: za prawidłowe zastosowanie odpowiednich lekarstw.

N a m i e j s c u w y p a d k u: Zastęp przybywa na miejsce "wypadku", gdzie zastaje pozostawione lekarstwa i artykuły apteczne, których ratujący użył w czasie niesienia pierwszej pomocy. Z ich doboru należy wywnioskować, co to był za wypadek.

ciąg dalszy nastąpi " Czapla "

NWH archiwum

Kącik zastępowego

Zanim nadejdzie lato musimy sprawdzić nasze siły. Policzyć ilu nas jest. Upewnić się czy możemy "wyruszyć" na Jamboree w Kanadzie?

Zbierz zastęp. Powiedz chłopcom o VIII Jamboree i o naszych planach. Potem weź kartkę papieru i napisz na niej nazwę zastępu, adres, narysuj znak akcji "K" /Kanada/, zbierz podpisy, dodaj "Czuwaj!" i podpisz się sam.

Kartkę włóż do koperty i wyszlij do "Bądź Gotów",30, Anson Rd., London, N.W.2.

List ten musi dojść do "Bądź Gotów" przed 23 kwietnia bieżącego roku.

Dlaczego?

Otóż w dniu tym, dniu patrona harcerstwa Sw. Jerzego wszystkie te meldunki zostaną złożone na ręce druha Naczelnika jako dowód pracy Waszych zastępów, wszędzie gdziekolwiek jesteście. Będą one dowodem, że choć rozrzuceniu po świecie to jednak tworzymy silną organizację harcerską.

Tą samą wielką gromadą "znajdziemy" się na Jamboree.

Czuwaj!

Stefan

Zastęp.....w.....

MELDUNEK " K "

Druhu Naczelniku !

Melduję,że.....
.....
.....
.....

Czuwaj !

Zastępowy

.....

Druhu Drużynowy melduję...

Jeśli masz zameldować o czymś drużynowemu, to przede wszystkim pamiętaj dopilnować terminu.

Nie spóźniaj się, gdyż spóźnieniem nie tylko wykazujesz brak solidności, ale jednocześnie utrudniasz drużynowemu prowadzenie pracy.

Każdy meldunek powinien być dokładny, zwięzły i krótki.

Gdy składasz np. raport z pracy zastępu, podaj w punktach, co zostało zrobione i co zamierzacie robić. Jaki jest stan zastępu, jakie chłopcy mają stopnie i sprawności.

Jeśli składasz raport ustnie,przyjmij postawę "baczność".

Jeśli pisemnie - pisz wyraźnie i czysto.

A teraz pamiętaj! Maldunek akcji "K" na 23 kwietnia 55 roku.

Jestem zastępowym.

Jestem zastępowym - to znaczy:porządnym i czystym mundurem - ubraniem d a j ę p r z y k ł a d z a s t ę p o w i .

Czy uprawiasz gimnastykę poranną?

archiwum

Leć głosie!

... po lesie, przez drogi, wsie i miasta. Z piosenką zawsze raźniej! Zastęp, który nie może śpiewać, nie powinien nosić miana zastępu.

Czy Twój zastęp śpiewa?

Nie martw się, że sam nie masz najlepszego głosu, a koledzy trochę fałszują. Z piosenką zawsze Wam będzie weselej.

W harcówce, gdzie odbywacie zbiórki, przyczep na ścianie wyraźnie napisane teksty piosenek. Sam wpisuj je do swej księgi harców a chłopcom każ notować w dzienniczkach.

Jeżeli nie znasz dobrze nowej piosenki, to poproś dh. przybocznego lub dh. drużynowego. Napewno chętnie przyjdą z Wami pośpiewać.

Na każdej zbiórce zanućcie sobie choć jedną piosenkę, a gdy przyjdzie do konkursu piosenek w drużynie czy hufcu pokażcie innym "jak się śpiewa".

Oczywiście że i wykapka lub wycieczka nie może się odbyć bez piosenki.

Wybierzcie jedną piosenkę którą przyjmijcie jako hymn zastępu i śpiewajcie ją przy każdej okazji. Z czasem może się to Wam bardzo przydać jako znak rozpoznawczy.

Znasz zapewne melodię i słowa piosenki "Hej chłopcy bagnet na broń". Pamiętam jak w Warszawie, w czasie okupacji niemieckiej gwiżdżąc tę melodię harcerze rozpoznawali się w tłumie cywilów, by potem móc z zaufaniem służyć sobie pomocą w walce przeciwko Niemcom.

Gry zastępu

Bystra obserwacja: Połóż przed zastępem dwa podobne przedmioty np. scyzoryki. W tył zwrot. Co widzieliście? Wygrywa ten, kto najdokładniej opisał każdy scyzoryk.

Podsłuch: Jednemu chłopcu zawiązujesz oczy i sadzasz w rogu pokoju. Na drugim końcu pokoju stoi reszta zastępu. Na dany znak, pojedynczo trzeba przejść przez cały pokój. "Slepy" wskazuje palcem jeśli usłyszał jakiś ruch. Zmiana ról. Kto przekradnie się najwięcej razy? Kto złapie najwięcej "jeńców". Punktuj!

Siła rąk: Dwu chłopców staje naprzeciw siebie. Ręce podniesione. Palce wzajemnie zazębione. Przeginając palce należy zmusić przeciwnika do klęknięcia. Kto zwycięży.

Kalendarzyk historyczny

4. 2. 1505	Urodziny Mikołaja Reja z Nagłowic, pierwszego polskiego pisarza.
10. 2. 1920	Objęcie przez gen. Józefa Hallera w imieniu Polski wybrzeża morskiego.
12. 2. 1798	Smierć ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego.
12. 2. 1746	Urodziny Tadeusza Kościuszki.
15. 2. 1386	Chrzest Władysława Jagiełły.
19. 2. 1476	Urodziny w Toruniu, światowej sławy astronoma Polaka, Mikołaja Kopernika

NWH archiwum

Z Francji.

Na terenie Francji działają hufce:

1. Marles les Mines
2. Bruay
3. Lens
4. Rouvroy
5. Nord
6. Alzacja
7. Lotaringia

Drużyny samodzielne

1. Montjoie
2. Les Ancizes
3. Gauttherets
4. Creusot
5. La Machines
6. Blanc - Mesnil
7. Les Ageux

Redakcja otrzymała z terenu Francji 14 nazwisk instruktorów, którzy obiecali "pisywać" do Bądź Gotów. Mamy zatem nadzieję, że ofenzywa B.G. na terenie Francji uda się nam na "102".

C z u w a j !

Redaktor.

Konferencja instruktorska.

Cała Francja harcerska czekała na wyniki Konferencji, która miała na celu przede wszystkim unormowanie pracy w ośrodkach rozsianych po całej Francji.

Z raportów i sprawozdań instruktorów wynikało, że każdy na swoim stanowisku robił co mógł i na co go stać było. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że to wszystko mało, że nawał pracy na odcinku młodzieżowym jest tak duży, iż każdy powinien tak sobie ułożyć życie, by znaleźć jeszcze więcej czasu na programowe zajęcia w jednostkach.

Instruktor to górnik czy też robotnik fabryczny, czyli człowiek ciężkiej pracy, który po swojej codziennej dniówce znajduje czas, by jeszcze dać z siebie coś dla młodzieży polskiej, która codziennie narażona jest na utratę obyczajów i tradycji Ojców. W licznych wypadkach taki właśnie instruktor, a nie inny, musi być jednocześnie nauczycielem, przodownikiem i organizatorem życia społecznego. Instruktor nie żąda uznania, nie pragnie podziękowań, lecz prosi tych, którzy mają dobrą wolę o szczerą i serdeczną współpracę.

W czasie Konferencji przejawiała się głęboka troska o przyszłość nam powierzonej młodzieży. WALKA O MŁODZIEŻ TRWA. Instruktor walczy na licznych odcinkach swej pracy. Niemal codziennie napotyka się na konspiracyjną działalność "czerwoniaków", którzy swoją akcją "dawania" starają się nam wyrwać młodzież i zrobić szczerby w naszym życiu organizacyjnym. Z drugiej strony w otoczeniu, w którym codziennie żyje nasza młodzież, narażona jest ona na szybkie wchłonięcie /asymilacja/ w wypadku, jeżeli my nie sprostamy swoim zadaniom. Dlatego też nasza działalność, nasze programy powinny być jak najbardziej życiowe i atrakcyjne. Nie wolno nam niczego przeoczyć, coby mogło być powodem osłabienia życia organizacji, a jednocześnie zatratą polskości i wyrzeczenia

archiwum

się ideologii, której harcerstwo służy od przeszło 45 lat.

By sprostać zadaniom w sytuacji, w jakiej się znajdujemy, postanowiono:

1. Indywidualnie, każdy instruktor usprawni swoją działalność pomocy programowej jednostkom.

Usprawni na swoim terenie działalność jednostek, które nie wykazywały dostatecznej żywotności.

Złoży pisemne zobowiązanie pracy na swoim odcinku na pierwszy kwartał.

2. Komenda harcerzy zorganizuje ścisłą Konferencję, która zajmie się opracowaniem metodyki i programu ZHP. we Francji.

3. Opracowanie akcji letniej 1955:

Kolonie letnie dla zuchów i dzieci polskich z całej Francji zostaną scentralizowane w harcerskim Ośrodku w Les Ageux, w miesiącach lipiec i sierpień.

Okręg II harcerzy/ wschodnia Francja/ organizuje obóz dla harcerzy w Ardenach. Zuchy przesyła do Ageux.

Okręg I /północ/ prześle swój projekt akcji letniej do 15 stycznia.

Przy kolonii zuchowej odbędzie się kurs dla wodzów zuchowych.

Szkolenie drużynowych odbędzie się przy jednym z obozów na terenie Francji, lub też tak jak w lata ubiegłe, kandydaci wyjadą na kurs do Anglii.

4. Reprezentacja ZHP. we Francji weźmie udział w Zlocie Drużyn Obcokrajowych z terenu Francji, który odbędzie się 7 i 8 maja w Jamboville, w ośrodku Scouts de France. Okręg I harcerzy wystawi 7 zastępów, drużyny podparyskie wystawią po jednym zastępie. Przypuszczalna ilość uczestników delegacji ZHP. - 60 w tym 9 zastępów.

5. Postanowiono jednoosobową Komendę zlikwidować, a natomiast wznowić działalność właściwej Komendy, która potrafiłaby wywiązać się z obowiązku.

Utworzono następujące działy pracy:

a/ Sekretariat Komendy,
b/ Referat szkoleniowy,
c/ Referat zuchowy,
d/ Referat Starszego Harcerstwa,
e/ Referat zagrani czny,
f/ Referat prasowy i wydawnictw ZHP.,
g/ Referat gospodarczy,
h/ Referat wizytacji terenu.

Przez cały dzień pracowano nad ulepszeniem sprawności organizacyjnej, zakreślano sobie program działania. Instruktorzy wyjechali do swoich ośrodków z wiarą i z przekonaniem, że trzeba działać. W serdecznej i braterskiej atmosferze odbyliśmy całodzienne obrady, którym przewodniczył Druh hm. Zygmunt Szadkowski, Przewodniczący ZHP poza granicami Kraju. Podziękowaniem dla Niego będą wyniki naszej pracy, którą Sam oceni, kiedy przyjedzie ponownie na wizytację terenu. Wszystkim życzę powodzenia i dobrych wyników w osiągnięciu zamierzonych celów.

C Z U W A J !

CZARNY WŁODARZ

Wystawa

Jak rok rocznie, tak i teraz Krąg Starszo Harcerski "Iskra" z Bruay, wraz z Gromadą Zuchową, której opiekunami są właśnie harcerze z Kręgu "Iskra", zorganizowali niebywałą Wystawę robót ręcznych w postaci zabawek oraz malarstwa.

W sobotę, dnia 18 grudnia br. o godzinie 18-tej nastąpiło oficjalne otwarcie przez prezesa KPH pana Wiatrowskiego w obecności przedstawiciela Merostwa, prezesa Komitetu pana Wybierały, prezesa byłych Wojskowych pana Kołtuniaka, prezesa Sokołów pana Czesaka, licznych gości, Rodziców i grona instruktorskiego phm. Lusiewicza Stanisława kierownika Kręgu Starszo-Harcerskiego "Iskra", druha phm. Talarczyka hufcowego Hufca Bruay, opiekuna Gromady Zuchowej

archiwum

druha Zaręby, druha Mielczarka dyrygenta orkiestry "Iskra" oraz całego Kręgu Starszo-Harcerskiego i dzielnej Gromady Zuchów.

Po uroczystym otwarciu przystąpiono do zwiedzania Wystawy wykonanej przez Gromadę Zuchową pod kierownictwem swych ojców starych "wygów" z Kręgu Starszo-harcerskiego "Iskra".

W niedzielę cały dzień można było podziwiać zdolności małych artystów w postaci zabawek, totemów, zbiorów różnego rodzaju, kroniki, piękne makiety miniaturowych obozów oraz prace malarskie następujących druhów:

Druh Walachowski wykonał piękny obraz "Zamek" na tle parku z jeziorem oraz cztery obrazy na tle gór i potoków.

Druh Krzyżaniak wystawił piękny obraz przedstawiający "Kościół św. Marcina" w Poznaniu z pomnikiem Mickiewicza.

Druh Staniewski wykonał "Orła Białego" dużego formatu.

Druh Florczyk - sławny portrecista - wykonał bardzo starannie portret Ojca Swiętego Piusa XII, portret Generała W. Sikorskiego, portret Królowej Jadwigi, portret górnika, portret żołnierza polskiego oraz cudowny obraz Matki Boskiej.

Wystawę zwiedzili Druh Komendant Harcerzy hm. Franciszek Konieczny, Druh sekretarz Komendant Harcerzy hm. Jakub Nedyj, Druh Komendant I Okręgu hm.Jan Semba, Druh Ref. gospodarczy hm. Józef Sołtasiak, druh phm. Henryk Staniewski, druh Hufcowy phm. Zygmunt Talarczyk, druh dz.harc. Ludwik Szymański, druh dr. pdpr. Józef Czechlewski i phm. Marian Krzysiak oraz ks Kapelan hm. Zbigniew Delimat.

W przerwach podczas występów na scenie przemawiali:prezes KPH pan Wiatrowski, poczem Komendant Harc. hm. Konieczny oraz prezes Komitetu pan Wybierała.

Zuchy dobrze przygotowane przez dha phm. Lusiewicza i opiekuna Druha Zaręby wystąpiły z inscenizacjami śpiewami i wierszykami.

Wierszyki wygłosili:

Zuch Studer " Kochaj dziatwo słowo rodzinne", zuch Stangret "Będę marynarzem" i zuch Izydorczyk " O żołnierzu wielkim panu". Wszystkie wierszyki były ochoczo oklaskiwane.

Następnie po zuchach wystąpił Krąg Starszo-Harcerski "Iskra" ze swoją orkiestrą pod batutą Druha Mielczarka.

Wszystko to cośmy widzieli i słyszeli podczas wspaniałej Wystawy Harcerskiej świadczy o tym, że Harcerstwo poza granicami Kraju wzorowo pracuje nad wychowaniem młodzieży, której hasłem jest Służba Bogu, Polsce i Bliźnim.

S t a r y W i l k

Kiedy jest mokro...

- Brr! Mokro! Zimno! Trzeba wziąć inne buty. Mam narciarskie, to będę bezpieczny - mówił jednym tchem Tadek, przychodząc na zbiórkę.

Drużynowy zamyślił się trochę, a potem powiedział: - Słuchajcie chłopcy, będziemy robili smar. Do butów smar. - Jaki to smar? Co to za smar? Wołali zaintrygowani chłopcy. - Zaraz wam powiem. Kupimy sobie rzeczy w aptece i będziemy robili taką pastę do butów, żeby wam skóra nie przepuszczała wody. Chłopcy byli zachwyceni.

Poszli do apteki i do sklepów z farbami po różne rzeczy. Kupili tam: sody pół kila, taniny, wazeliny - 150 gr; parafiny 90 gr., terpentyny - 300 gr. Sodę się rozpuściło w wodzie i ługiem chłopcy wymyli dobrze swoje buty, potem rozpuszczoną taniną nacierali buty już wymyte z ługu. Z trzech ostatnich składników zrobili smar.

W pudełku blaszanym rozpuścili wazelinę i parafinę włożywszy to pudełko do garnka z gorącą wodą. Potem ostrożnie z dala od pieca wlali terpentynę i wymieszali. Tym smarem wysmarowali swoje buty z zewnątrz i od wewnątrz. Po wyschnięciu napuścili jeszcze pokostem podeszwy. Na to dopiero nałożyli pasty i wyczyścili " do glancu". - Już nikt nie miał mokro w butach.

Harcerska wyga z Francji.

archiwum

Opłatki zuchowe: HUSBAND BOSWORTH LUBENHAM

okresie od świąt Bożego Narodzenia aż do 2 lutego/św.M.B.Gromnicznej/w każdej jednostce harcerskiej powinien odbyć się tradycyjny"opłatek".

Impreza ta zespala i cementuje członków w harmonijny zespół.

Gromady zuchowe nie pozostają w tyle za drużynami harcerskimi i organizują b.uroczyste zbiórki-"opłatki".

W dniu 29.XII.1954 w hostelu Husband Bosworth odbyła się taka właśnie zbiórka gromady,której najważniejszym punktem było nadanie gwiazdki 9-ciu zuchom.Na zbiórce tej obecni byli:kś.kan.Fr.Dzieduszko,który otacza serdeczną opieką gromadę,hm Słowikowski,ref.zuch.Gł.K.Harcerzy,hm Kliszewicz,hufcowy"Wrocławia",oraz h.o.Godlewski,wódz sąsiedniej gromady w Lubenham.

Zbiórkę rozpoczęła wódz gromady dhna D.Okuniewska,który w chytry sposób przekazała dalsze prowadzenie zbiórka dhowi Słowikowskiemu.

Po grach,tańcach i opowiadaniu dh hm Słowikowski przeprowadził obrzęd nadania pierwszej gwiazdki a kś.kan:Dzieduszko wręczył " wilczki " zuchowe szóstkowym.Na zakończenie tej uroczystości odbył się wspaniały podwieczorek.

Dnia 9 stycznia 1955 gromada zuchów w hostelu Lubenham miała "opłatek" nietylko dla zuchów,ale i dla w s z y s t k i c h d z i e c i z hostelu, nienależących do gromady.

Należy podkreślić,że impreza ta była zorganizowana wspólnym wysiłkiem gromady zuchów i Macierzy Szkolnej,a skupiła ponad 80 dzieci,w czym 40 zuchów.

Opłatek w Lubenham.

Z całą tą 80-tką wódz Ryszard Godlewski wspaniale dawał sobie radę, przeprowadzając gry,zabawy i tańce zuchowe.

Na zakończenie pierwszej części hm Słowikowski opowiedział jak to Janek i Marysia zostali zuchami i jak zdobyli gwiazdkę zuchową.Po czym nastąpił obrzęd nadania I-ej gwiazdki 11-u zuchom.

W drugiej części,która odbyła się pod choinką,przy suto zastawionych stołach,miejscowy kś.proboszcz wygłosił krótkie przemówienie do zebranych rodziców i dzieci,życząc im prędkiego powrotu do wolnej Polski.

Po podzieleniu się opłatkiem spożywano smaczny powieczorek przeplatając go śpiewami kolend.

Obie imprezy tak w Husband Bosworth jak i w Lubenham były b.dobrze i sprawnie zorganizowane,co dobrze świadczy o wodzach obu gromad.

Wódz Pstrąg.

archiwum

Tu mówi Warszawa...

A oto w skrócie wiadomości z życia hufca " Warszawa "

5.12.54 "zbliżenie " polsko-angielskie:
Funkcyjni"Błękitnej Trójki" odbyli wspólną radę drużyny z "Court of Honour" 4 -ej Chelsea drużyny angielskiej,która ma swą izbę w podziemiach plebanii Brompton Oratory.Ustalono zorganizowanie wspólnej gry terenowej,ogniska i zawodów ping-pong.
7.12.54.
Wieczorem odbyła się zbiórka wędrowników "Czarnej Dwójki" i "Błękitnej Trójki".Liczbowo dopisała Trójka.Dh hufcowy odbył rozmowy z każdym po kolei celem "wykorzystania"każdego w pracy.
12.12.54.Druga zbiórka kursu zastępowych.Na kurs przyjęto następuj. druhów:

"Czarna Dwójka"	"Błękitna Trójka"	"Dwudziestka"
h.oąK.Wroński	ćw.M.Sikorski	wyw. K. Filski
ćw.A.Kolat	wyw.B,Wasiutyński	wyw.J.Lorenc
wyw.A.Szadkowski		
wyw.A.Pomian		

Pierwszą zbiórkę organizacyjną przeprowadził hufcowy.
Drugą - terenoznawczą -przyb.hufca phm J.Sokołowski,
trzecią-samarytańską- phm A.Gutkowski,
czwartą -ternozn. -hm St.Mitko,namiestnik harcerzy.
Kurs ma dopomóc zastępowym w prowadzeniu zbiórek zastępów.Kurs zbiera się co drugą niedzielę.

14.12. 54. Herbatka członków Komendy hufca.Obecni wszyscy.Tematem pogawędki program pracy hufca na najbliższy rok.

18.12.54. Zawody w ping-pong z 4-ą Chelsea.Nasza reprezentacja:h.o.K.Wroński i ćw.T.Topolewicz z "dwójki" oraz mł.E.Hemmerlein i ćw.M.Sikorski z "Trójki" wygrała w stosunku 4:1

29.12.54.Opłatek "Błękitnej Trójki" z udziałem całego szczepu bez zuchów.System "C.k.m."=co kto może /radzimy naśladować/ - nie zawiódł."Zarcia" było wbród.Po przełamaniu się opłatkiem i przemówieniach szarż hufca nastąpiły gry harcerskie a potem ognisko z gawędą hufcowego.

30.12.54."Zbliżenia",ale tym razem z funkcyjnymi hufca żeńskiego"Bałtyk.

9.I.55. Opłatek 20-ej D.H.Impreza udana.Pokazano historię drużyny przy pomoy epidiaskopu.

16.I.55.Opłatek "Dwójki" w Veritasie:wcale ciekawy ze względu na udział b.członków drużyny.Generacja starsza przekazywała młodszej ustne historię drużyny.

K.P.H. urządziło w styczniu "zabawę harcerską".
Zawody o tytuł "Wyborowy zastęp hufca"Warszawa" trwają.Oczekujemy reportażu.
Chytry lis.

Konkurs na pieśń zlotową w Ameryce.

"Konkurs na pieśń zlotową.
Warunki konkursu.

1. Udział w konkursie może wziąć każdy harcerz, harcerka i przyjaciel harcerstwa.
2. Termin nadsyłania prac do dnia 1 marca 1955 r.
3. Tekst pieśni związany z życiem harcerskim, jedna zwrotka powinna być poświęcona Zlotowi.
4. Melodia oryginalna.
5. Charakter pieśni pogodny.

Słowa i melodia mogą być różnych autorów.
Prace opatrzone godłem,nazwisko autora w osobnej kopercie zaklejonej nadsyłać hm.J.K.Miska:2131 W.Cortez St.Chicago 22.

archiwum

Dwudziestka

Dorocznym zwyczajem, 5 grudnia,1954 r. szczep nasz zorganizował imprezę "Sw. Mikołaj", która odbyła się w Izbie Szczepu znajdującej się w Domu Jazłowiaków.

Program imprezy składał się z trzech części. W części pierwszej herbatkę z kanapkami i słodyczami przygotowali nasi gościnni gospodarze z Koła Jazłowiaków.

W drugiej części wędka szczęścia wyręczyła"Sw.Mikołaja" w rozdawaniu podarunków. Dar Koła Jazłowiaków przyczynił się wiele do wypełnienia worka "Sw. Mikołaja", a tym samym zapewnił lepszy połów dla wędki zarzuconej w jego głąb.

W części trzeciej odbył się kominek harcerski, którego program wypełniły piosenki,gry i pokazy.

Upłynął zaledwie miesiąc, gdy mury Jazłowieckie ożywiły się powtórnie gromkimi okrzykami harcerskimi. Dnia 9-go stycznia 1955 r. urządziliśmy tradycyjny opłatek szczepu, na którym mieliśmy zaszczyt gościć naszych opiekunów przedstawicieli Koła, naszych zwierzchników z druhem hufcowym J.Sochańskim na czele, rodziców chłopców, oraz przedstawicieli innych bratnich szczepów harcerskich. W programie było śpiewanie kolęd, składanie życzeń noworocznych przy tradycyjnym łamaniu się opłatkiem i herbatka.

Dalej na program złożyło się wyświetlanie zdjęć ilustrujących historię naszego szczepu oraz kominek harcerski, który wypełniły piosenki harcerskie, popisy wędrowników i harcowników oraz inne popisy indywidualne. Impreza skończyła się, gdy wszyscy złączeni kręgiem odśpiewaliśmy "Idzie noc" ...

Nad wykonaniem programu czuwała jak zwykle Rada Szczepu i jej niezmordowany i niezastąpiony wódz dh.phm. Bogdan Szwagrzak.

Mokot ze szczepu 20 D.H.

Warszawa" czaruje „Bałtyk".

I stało się to, czego nikt nie mógł przewidzieć, o czym nawet najśmielszy organizator imprez hufca "Warszawa" w latach ubiegłych nie mógł marzyć: nasz nowy hufcowy dh.hm. J.Sochański tego dokonał.

Dnia 30-go grudnia 1954 r. został zorganizowany kominek funkcyjnych hufca Warszawa, na który zostały zaproszone druhny funkcyjne hufca harcerek Bałtyk i ... rzeczywiście na ten kominek przybyły...

W ten sposób - mamy nadzieję - zostały przełamane lody, które tak długo dzieliły oba hufce. Pięć druhen z druhną hufcową na czele przybyło do studia wodza szczepu Trójki dha J.Wieliczki, malarza artysty z zawodu, gdzie nasz kominek miał mieć miejsce.

Druh hufcowy przedstawił indywidualnie każdego z nas a następnie to samo uczyniły druhny. Aby znaleźć wspólny język, zaczęliśmy śpiewać kolędy i piosenki harcerskie.

Następnie zasiedliśmy familijnie w koło dobrze zastawionego stołu, pijąc kawę z ciastkami, bawiąc się nawzajem rozmową. Zaledwie skończyliśmy pić, gdy skoczna muzyka taneczna z płyt sama zapraszała do tańca. Druhny i druhowie tym razem długo czasu nie marnowali i rychło rozpoczęły się pląsy, w rytm polki, tanga i mazurka.

Czas spędzony przyjemnie upłynął jednak szybko i gdy już się zrobiło dość późno, zakończyliśmy zabawę śpiewając wspólnie w przeplatanym Kręgu "Idzie noc" ...

Mokot

NWH archiwum

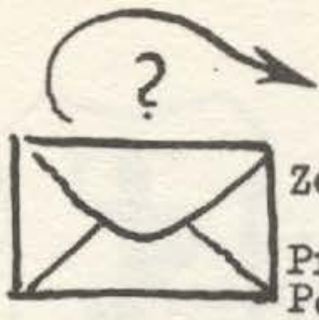

Na tropie „Bądź Gotów".

Zebrało się kilka spraw, więc musimy je omówić:

Prenumerata pisma: P ł a c i ć c h ę t n i e.
Ponieważ na tym najlepszym ze światów niczego nie otrzymujemy za piękne oczy, więc i "Bądź Gotów" musi kosztować. Bardzo będziemy wdzięczni za odnowienie prenumeraty na rok 1955 w terminie do 1 marca 1955.
Wszystkim, którzy zalegają z prenumeratą wstrzymamy wysyłkę "Bądź Gotów" z numerem 5/55.

R o z l i c z e n i a:
Prenumeratorzy z terenu francuskiego i argentyńskiego wpłacają równowartość 9/- /szylingów/ za B.G. swym Komendom Chorągwi, które rozliczają się z nami, podając nam nazwiska wpłacających a pieniądze zatrzymują dla siebie jako subwencję Głównej Kwatery dla swego terenu.

W y m i a n a B.G. n a o b c e p i s m a skautowe ułatwi wielu z Was korzystanie z B.G. a nam dostarczy ciekawego materiału redaktorskiego z życia skautingu.

A d r e s y : każdą zmianę adresu podawajcie natychmiast administracji a gdy zbat długo nie ma od Was znaku życia, nie gniewajcie się na dopisek na kopercie: "czy żyjecie".
Wolimy jeżeli nam nawet wymyślacie aniżeli gdy m i l c z y c i e latami zawzięcie.

W s p ó ł p r a c a z r e d a k c j ą B.G.
Marzymy o tym, by pismo było żywym odbiciem tego co się u Was dzieje a pozatem chcemy wiedzieć jak teren przyjmuje B.G.
Pomożecie nam pod tym względem jeżeli wyszukacie k o r e s p o n d e n t ó w B.G., którzy co miesiąca nadeślą nam uwagi o ostatnim numerze B.G. oraz o tym co się u Was dzieje na polu harcerskim.
Zywe i ważne wiadomości warto wysłać p o c z t ą l o t n i c z ą. Jeżeli do 10-go otrzymamy korespondencję, możecie mieć pewność umieszczenia jej w numerze, który stale wychodzi 1-ego.
Potrzebujemy od Was wszelkich informacyj o chłopcach, szkołach do jakich chodzą, drużynie, świetlicy, zbiórkach, wycieczkach, obozach, uroczystościach a pozatem o życiu Polaków w ogóle: w jakich zawodach pracują, ile zarabiają, jak jest zorganizowane życie polonii i tp.
T y l e t e m a t ó w!!
Rysunki, fotografie, wycinki z lokalnej prasy o życiu Polaków, Waszej drużyny mają dla nas wartość dokumentu. Przysyłajcie. Wykorzystamy.

P r o p a g a n d a B.G.
Przede wszystkim udostępnijcie każdemu harcerzowi "Bądź Gotów".
Czytajcie na zbiórkach zastępów, krytykujcie nawet, ale napiszcie nam o tym.
Trudno mówić o pracy harcerskiej bez znajomości własnego pisemka i w s z y s t k i c h p r o b l e m ó w, k t ó r e n u r t u j ą w o r g a n i z a c j i.
Jeżeli macie jakieś trudności, zapytania, pytajcie a postaramy się zorganizować zespół ludzi doświadczonych w robocie harc., którzy zawsze Wam odpowiedzą na łamach B.G.

M a p k i t e r e n o w e - musimy stopniowo zorientować się ilu nas jest i gdzie jesteśmy. Zaczynamy ogłaszać mapki poszczególnych terenów /zobacz nr.1 "BG" 1955 - Francja/ ale do tych mapek potrzebne są wykazy środowisk, Wasze adresy itp, byście ze sobą zaczęli nawiązywać korespondencję. Powiedzmy "Brązowa Trójka" argentyńska zacznie stałą korespondencję z Błękitną londyńską trójką itp.

archiwum

Tych mapek i materiałów dostarczą nam wydziały prasowe Komend Chorągwi ale Wy sami zacznijcie pisywać do siebie.

S p e c j a l n e n u m e r y Bądź Gotów.

Chorągwi amerykańskiej i kanadyjskiej proponuję specjalny numer "Bądz Gotów" wydany tak, by przywędrował na czas na zlot "Jamboree". Mam nadzieję, że Komendant Chorągwi hm. St. Kuś i referent prasowy hm. St. Jezierski oraz hm. S.T. Orłowski i jego referent zorganizują nam odpowiednie materiały.

Podobne numery możemy przygotować dla Argentyny, Australii, Francji Anglii.

W d z i ę c z n e p o l e d l a w y d z i a ł ó w p r a s o w y c h K o m e n d C h o r ą g w i a c i e k a w y m a t e r i a ł d l a n a s w s z y s t k i c h.

W takich numerach specjalnych chcielibyśmy widzieć informacje o życiu "starej i nowej" emigracji, historie harcerskich poczynań, ważniejsze wydarzenia, wykaz i opis /charakterystykę/ wszystkich jednostek harcerskich, Wasz dorobek, problemy i zamierzenia.

Opracowanie tych zagadnień rzuci Wam nowe światło na Waszą pracę i napewno w skutkach będzie zbawienne.

Zobaczymy w ciągu roku, co z tych pomysłów wykonamy i przekonamy się na jaki wysiłek organizacyjny możemy się zdobyć jako organizacja.

Zapraszam do współpracy każdego, kogo przekonałem.

C Z U W A J ! Redaktor

10—The Advocate, Wednesday, Dec. 29, 1954

Samolotem na obóz.

MIGRANT SCOUTS. — Seven members of the First Polish Boy Scout Troop, Melbourne, who arrived here by plane yesterday, will leave this morning on a 250-mile bicycle ride to Port Arthur. They will follow the Great Lake route through Deloraine and Bothwell to Hobart, taking eight days for the trip. In doing so they will cover ground explored by their former compatriot, Count Strzelecki, a well-known Tasmanian surveyor who carried out exploration work in the Central Highlands more than 100 years ago. Scoutmaster T. W. Kuzma, who is in charge of six boys whose ages range from 13 to 19, said he planned the trip after reading Count Strzelecki's book on Tasmania, published in London in 1845. The boys migrated to Australia with their parents about four years ago. They attended the Pan-Pacific Scout Jamboree in New South Wales in 1952 and last Christmas camped at Mt. Buffalo. They camped at Fern Glade last night and will visit Port Arthur before returning to the mainland by plane from Hobart on January 8.

W Australii mamy do zanotowania dwie imprezy:
1 Austr.Druż.Harc.im Dha Piotra urządza wędrówkę rowerową po Tasmanii,przyleciawszy na punkt wyruszenia samolotem,jak wynika z załączonego obok wycinka z gazety australijskiej.Wędrówkę prowadzi phm W.Kuźma. Drużyna ta od stycznia abonuje 30 !! egz.Bądź Gotów.

Uczestnicy wędrówki pozdrawiają Was:

g. wod. Kuzma phm
J. Gruszczyński
J. Kiełner
Andrzej Alwart (Wyw)
K. Czupyto młodzik
P. Gołąbek (Wyw)
A. Gołąbek wyw.
Ryszard Macionis
Czumelewski Józef Kidziok Czuwaj!

Drużyna z Brisbane śle pozdrowienia z obozu Capalaba Queensland.Obóz prowadzi h.o. Fr.Kuropka.Drna abonuje 20 B.G.

O. Hieronim Myszkowski Kap.
Edward Musiał
Ryszard Musiał
A. Kowse
Zem. Olgen Nawakawski
Kuropka Fr
Kiełek Z.
J. Lebula
Bernadich
W. Slack.
E. Łosenko
Smolorek
Baturo
R. Kowalski
A. Hortt. W. Kluzaj.

archiwum

Kącik kryptograficzny.

	1	2	3	4
1	A	I	R	/
2	B		S	
3	C	K	T	
4	D	L	U	
5	E	M	W	
6			Y	
7	G	O	Z	
8	H	P		

Zamiast rozwiązania kryptogramu nr 13 podajemy obok klucz szyfrowy. Posługując się nim z łatwością kryptogram odczytacie. Przypominam, że pierwsza cyfra oznaczenia szyfrowego oznacza numerację kolumn poziomych, a druga dotyczy kolumn pionowych; zatem "14" = / grupa rozdzielcza, "41" = D .

Początek kryptogramu: " W ROKU ..."

K r y p t o g r a m nr 14.

JODTB	NHLYX	BCLTZ	GBRFG	BXDTN	BRHAW	ELXYP
DUXYX	UZFHB	JXKAH	LYHLJ	FLUXS	HLJKA	HLFHB
UXTHB	UZFXT	DGWXY	XPBFB	JOXCH	JOHNB	RXXXX

Uwaga: X = grupa rozdzielcza .

Tomasz Z A M O J S K I /brat Jana, słynnego kanclerza na początku XVII w. posługiwał się w swej korespondencji poufnej szyfrem ułożonym w sposób następujący:

wypisywał jakiś "wyraz kluczowy", przeważnie jakieś nazwisko, np. ZABŁOCKI, po nim zaś kolejno p o z o s t a ł e litery alfabetu w jednym wierszu. Pod tym wierszem podpisywał litery w kolejności alfabetycznej. Otrzymany klucz szyfrowy wyglądał jak następuje:

Z A B Ł O C K I D E F G H J M N P R S T U W Y Z

a b c d e f g h i j k l m n o p r s t u w y z ż

Zaszyfrowane tym kluczem słowo HETMAN wyglądałoby tak: M J U O B P . Kryptogram nr 14 zaszyfrowany został kluczem ułożonym w sposób podobny. Spróbujcie go rozwiązać.

Przedtem przeczytajcie jeszcze raz to, co w poprzednich naszych kącikach mówiliśmy o "frekwencji i okularach".

Życzymy łatwego rozwiązania szyfru. Napiszcie nam o Waszych trudnościach.

C Z U W A J !

A. Berezymiak

Czy odnowiłeś prenumeratę „Bądź Sotów"?

Czytaj, reklamuj i pisz do „Bądź Sotów"

rysunki: S. Januszewski i Z. Kalinowski

Bądź Sotów. miesięcznik harcerzy, wydaje Główna Kwatera Harcerzy.
Adres redakcji i administracji: 30 Anson Rd. London N.W.2.
Prenumerata: roczna 9 szyl., półroczna 5 szyl. num. poj. 9 penów.
Money, postal ordery, czeki wypełniać na: I. Plonka
Chętnie wymieniamy B.G. na zagraniczne pisma skautowe.

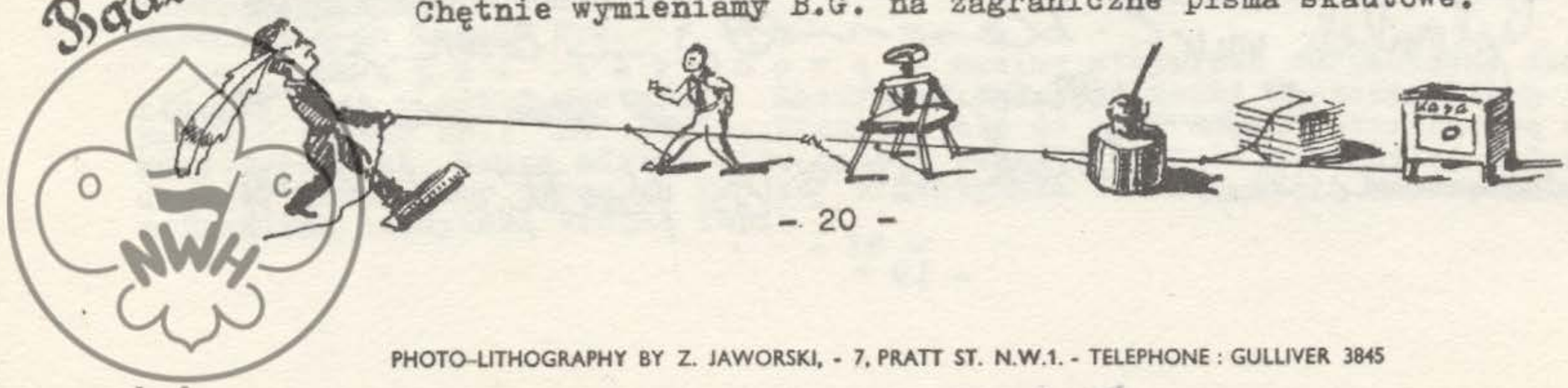

PHOTO-LITHOGRAPHY BY Z. JAWORSKI, - 7, PRATT ST. N.W.1. - TELEPHONE : GULLIVER 3845

archiwum